

UZASADNIENIE

W toku postępowania w sprawie i w oparciu o zgromadzony na rozprawie materiał dowodowy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 2 czerwca 2017 r. w godzinach wieczornych P. N. spożywał alkohol. Pomimo jego spożycia we wczesnych godzinach rannych w dniu 3 czerwca 2017r. wsiadł za kierownicę samochodu osobowego marki F. nr rej. (...) wyjeżdżając z Ł. z zamiarem udania się do E.. Około godz. 9:30 przejeżdżający drogą krajową K-61 i jadący od miejscowości S. w stronę miejscowości Ś. pojazd kierowany przez P. N. zwrócił uwagę funkcjonariusza policji z KPP K. M. D. mierzącego prędkość przejeżdżających pojazdów. M. D. zatrzymał go do kontroli drogowej. P. N. zatrzymał się, po czym został poddany kontroli drogowej związanej ze stwierdzonymi przez funkcjonariusza wykroczeniami. W jej trakcie M. D. poddał go badaniu trzeźwości za pomocą urządzenia alcoblow, które wskazało uprzednie spożycie alkoholu. Z tego względu P. N. został poddany kolejnym badaniom trzeźwości. Badania poziomu alkoholu w wydychanym powietrzu przeprowadzone urządzeniem alkosensor o godz. 9:35 i 9:52 wykazały u niego poziom odpowiednio 0,35 mg/l i 0,35 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, zaś badania urządzeniem alkometr przeprowadzone o godz. 10:06 i 10:08 dwukrotnie poziom 0,30 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

P. N. jest osobą niekaraną za przestępstwa, był natomiast uprzednio karany mandatowo za wykroczenia m.in. przekroczenie prędkości i spowodowanie kolizji drogowej.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

zeznań świadków M. D. (k. 24, 64-65), R. S. (k. 63) i K. S. (k. 65-66), częściowo wyjaśnień oskarżonego P. N. (k. 59-60), notatek (k.1, 15), protokołu badania trzeźwości (k. 2-3, 4-5), postanowienia (k. 9), zapytania o karalność (k. 11-14), danych osobopoznawczych oskarżonego (k. 16), informacji (k. 36) oraz karty informacyjnej leczenia (k. 23).

Zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i na rozprawie oskarżony P. N. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Na rozprawie wyjaśnił, że był w Ł. na pogrzebie matki i poprzedniego dnia przed zatrzymaniem go przez policję na spotkaniu z kolegą od ok. godz. 17:00 do ok. godz. 21:00 wypił dwa piwa zmieszane z trzecim bezalkoholowym. W dniu 3 czerwca 2017r. wstał ok. godz. 4:00, zjadł śniadanie i wyjechał do E.. Za Ł. doznał dużego swędzenia związanego z hemoroidami i zażył dawkę leku ziołowego na hemoroidy. Odczekał 30 minut tak jak pisało w ulotce i pojechał dalej, a po kilkunastu kilometrach zatrzymała go policja z powodu przekroczenia prędkości. Wskazał, że 2 czerwca 2017r. wyjątkowo pił alkohol, gdyż jest po trepanacji czaszki i lekarz mu zabronił spożycia alkoholu. Nadmienił, iż mówił policjantom o zażyciu leku i konieczności poczekania z badaniami, ale nie przyjęli tego do wiadomości. Był w złym stanie psychicznym, więc nie żądał badania krwi (k. 59-60). Odmienne natomiast oskarżony wyjaśnił przesłuchiwany w toku dochodzenia. Podał wówczas, że ma bezwzględny zakaz spożywania alkoholu i od grudnia 2016r. nie spożywał nawet piwa, o czym poinformował przeprowadzającego kontrolę funkcjonariusza policji. Wyjaśnił, iż jego zdaniem badania trzeźwości przeprowadzone o godz. 10:06 i 10:08 w odstępie dwóch minut spowodowały, że alkometr mógł coś wykazać po zażyciu leku na hemoroidy – wyciągu z kasztanowca. Do tamtego czasu lekarz nie informował go, że po zażyciu tego leku nie może prowadzić pojazdów (k. 22). Odnosząc się do rozbieżności w swoich wyjaśnieniach oskarżony potwierdził swoje wyjaśnienia z rozprawy tłumacząc, że może się czasem gubić w zeznaniach, gdyż ma sprawy firmy, chorego ojca, dzieci i byłe partnerki (k. 60).

Zdaniem Sądu wyjaśnienia oskarżonego P. N. zasługują na wiarę wyłącznie w części, w której przyznał się do spożywania alkoholu w postaci piwa wieczorem w dniu 2 czerwca 2017r. oraz kierowania pojazdem z Ł. w kierunku E., natomiast nie sposób uznać je za wiarygodne w pozostałym zakresie. Przeczą im bowiem jednoznacznie zeznania bezpośrednich świadków zdarzenia M. D. i R. S., a przede wszystkim wykonane przez funkcjonariuszy policji czterokrotne badania stanu trzeźwości oskarżonego.

Świadkowie M. D. i R. S. będący funkcjonariuszami policji wchodzącymi w skład patrolu, który zatrzymał oskarżonego złożyli zeznania treści jak w ustalonym stanie faktycznym. Zgodnie podali, że badanie wstępne przeprowadzone urządzeniem alcoblow wykazało, że oskarżony spożywał alkohol, w związku z czym został on przebadany najpierw na urządzeniu alkosensor, a następnie na kolejnym urządzeniu na komendzie. Nadmienili, że oskarżony nic w trakcie czynności nie kwestionował i przyznawał, że poprzedniego dnia spożywał piwo. Nie wspominał przy tym, aby zażył jakiegokolwiek leku i nie żądał badania krwi celem ewentualnego zweryfikowania uzyskanych wyników, a jedynie twierdził, że będzie „walczył” w sądzie (k. 24, 63-65).

Zeznania M. D. i R. S. zasługują na wiarę. Są one szczegółowe, zgodne ze sobą, konsekwentne i logiczne. Świadkowie są przy tym funkcjonariuszami policji, a więc osobami całkowicie postronnymi dla oskarżonego. Wbrew twierdzeniom obrony nie ma żadnego znaczenia przyczyna poddania oskarżonego kontroli stanu trzeźwości, gdyż do znamion przestępstwa z art. 178a§1 kk należy wyłącznie stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu lub we krwi kierującego, a nie fakt czy kierujący posiada jakiegokolwiek zewnętrznie objawy spożywania alkoholu. Stąd też dopuszczanie dowodów na okoliczność ilości prowadzonych kontroli i ilości badań trzeźwości kierujących pojazdami przez funkcjonariuszy kontrolujących oskarżonego było całkowicie zbędnym dla rozstrzygnięcia sprawy. Na marginesie można tylko nadmienić, że nie dziwi, iż R. S. podał, iż oskarżony sprawiał wrażenie osoby trzeźwej i nie była od niego wyczuwalna woń alkoholu, zaś M. D. o takiej woni wspomniał. Poziom alkoholu u oskarżonego nie był bowiem wysoki, a oskarżony po jego spożyciu, jak podał, zjadł posiłek. Jak wynika z kolei z zeznań funkcjonariuszy, tylko M. D. prowadził kontrolę oskarżonego po jego zatrzymaniu, a więc był przy samochodzie oskarżonego, w którego wnętrzu po długiej jeździe woń alkoholu mogła się od razu po otwarciu drzwi lub szyby w dalszym ciągu utrzymywać.

Niewiele wniosły do postępowania zeznania pozostającej w stałym pożyciu z oskarżonym K. S.. Świadek ta bowiem jedynie przyjechała po oskarżonego zawiadomiona przez niego telefonicznie o konieczności odebrania go i kluczyków do samochodu z komendy. Należy tu zwrócić uwagę, iż nawet ona zaprzeczyła części wyjaśnień oskarżonego, podając, że nie był on pogrzebie matki, na którym była wcześniej razem z nim, lecz na wyjeździe służbowym. Podała także, że oskarżony na pewno nie pił alkoholu, gdyż jego spożycie grozi mu śmiercią (k. 65).

Poza powyższym należy zwrócić uwagę na oczywiste sprzeczności w wyjaśnieniach oskarżonego, które w żadnym wypadku nie pozwalają uznać ich nawet w wersji, którą ostatecznie potwierdził na rozprawie, za wiarygodne. Oskarżony bowiem podawane przez siebie wersje ewidentnie dopasowywał do materiału dowodowego, którego w całości nie znał, będąc przesłuchiwany w czasie dochodzenia. Oczywistym jest, że z tego względu w czasie dochodzenia podał, że zgodnie z nakazem lekarza nie pił żadnego alkoholu, a dwukrotnie uzyskany w odstępie dwóch minut wynik miał być wyłącznie skutkiem nieświadomego zażycia dawki leku na bazie alkoholu (k. 22). Po zapoznaniu się z aktami, w których były cztery, a nie dwa wyniki badania trzeźwości przeprowadzone w odstępie od 9:35 do 10:08 wskazał, że jednak dzień wcześniej pił piwo, ale w godz. 15:00 – 16:00, przez co z pewnością stwierdzony u niego alkohol nie mógł pochodzić ze spożycia piwa, lecz zażycia dawki leku na hemoroidy. Nie wspominał przy tym aby którekolwiek piwo miało być bezalkoholowe (k. 39odwr.). Na rozprawie wyjaśnił z kolei, iż pił piwo do 21:00, jednakże odmiennie niż podał funkcjonariuszom do protokołu badania trzeźwości, miały to być nie trzy, tylko dwa alkoholowe piwa zmieszane z trzecim bezalkoholowym. Po zażyciu leku oskarżony miał z kolei odczekać czas wskazany w ulotce, a więc miał być jednak świadomy skutków zażycia leku (k. 59-60). Rozbieżności te pozbawiają w oczywisty sposób wiarygodności relacjom oskarżonego odnośnie ilości i czasokresu spożywania alkoholu, a także zdaniem sądu co do zażywania przed kontrolą leku ziołowego, o czym niżej.

Zdaniem sądu wykluczyć należy, aby funkcjonariusze nie zapamiętali ani też nie odnotowali zażycia przez oskarżonego leku, gdyby rzeczywiście o takim fakcie, jak twierdził im wspominał. Na rozprawie podali bowiem cały szereg charakterystycznych szczegółów z kontroli, jak chociażby podawanie przez oskarżonego, że był hotelu czy że będzie walczył w sądzie. Z pewnością gdyby zażycie leku miało jakiegokolwiek wpływ na wynik badania trzeźwości oskarżony od razu by powołał się na tę okoliczność, żeby uniknąć zatrzymania mu przez funkcjonariuszy prawa jazdy. Zdaniem sądu wersja o zażyciu leku została przez oskarżonego wymyślona tylko i wyłącznie na użytek postępowania, przez co zbędnym było dopuszczanie na tę okoliczność jakichkolwiek dowodów z opinii biegłych. Gdyby jednak nawet

była to prawda to zgodnie z załączoną ulotką (k. 41) dawka 2,5 ml leku, którą miał wziąć oskarżony zawierającego maksymalnie 62% alkoholu odpowiada równowartości zaledwie 28 ml piwa alkoholowego (a więc 80 razy mniej niż oskarżony miał spożyć poprzedniego wieczora zgodnie z wyjaśnieniami z rozprawy). Z całą pewnością zatem odczekanie pół godziny czasu taką zawartość alkoholu musiało by z organizmu wyeliminować. Zresztą dawka taka od razu po spożyciu skutkuje śladowym poziomem alkoholu, który z pewnością nie został by ujawniony w ilości rzędu ok. 0,30 mg/l w czterech kolejnych, przeprowadzonych w odstępie ponad pół godziny, badaniach. Analiza tych kwestii w żadnym wypadku nie wymaga wiadomości specjalnych, co było kolejnym argumentem przeciwko przeprowadzaniu zbędnie przedłużającego postępowanie dowodu z opinii biegłego.

Z uwagi na powyższe nie ulega wątpliwości, że zeznania funkcjonariuszy policji oraz wyniki badań trzeźwości z własnoręcznymi podpisami oskarżonego stanowią wiarygodny materiał dowodowy pozwalający na ich podstawie ustalić jednoznaczny stan faktyczny. Nie przyznanie się oskarżonego do winy można zatem uznać jedynie za doraźną i całkowicie nieskuteczną linię obrony.

Poziomu stanu nietrzeźwości, w którym znajdował się oskarżony w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu, zdaniem sądu nie sposób kwestionować. Przy badaniu ilości alkoholu w wydychanym powietrzu urządzenie pomiarowe posiadające aktualne świadectwo wzorcowania wykazało 0,35 mg/l i 0,35 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (k. 2, 3), zaś kolejne urządzenie, również z aktualnym świadectwem wzorcowania 0,30 mg/l i 0,30 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Są to wartości przewyższające normę wskazaną w art. 115§16 pkt.2 kk, określającą pojęcie stanu nietrzeźwości. Jak nadmieniono wyżej całkowicie wykluczyć należy możliwość ewentualnego wpływu na zafałszowanie wyników badania obecności alkoholu pochodzącego z leku ziołowego, skoro przeprowadzono aż cztery badania trzeźwości na dwóch różnych urządzeniach i wszystkie badania wykazały poziom znacznie przekraczający dopuszczalny. Nadto pomiędzy pierwszym a ostatnim badaniem upłynęło 33 minuty, a więc należy wykluczyć obecność alkoholu przypadkowo zalegającego w jamie ustnej, pochodzącego chociażby od leku. Alkohol taki mógł wpłynąć jedynie na pierwszy wynik badania, jednakże wynik ten nie odbiega znacznie od kolejnych.

Mając powyższe na względzie Sąd uznał, że oskarżony P. N. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 178a§1 kk. Kierował bowiem samochodem osobowym w ruchu drogowym będąc w stanie nietrzeźwości alkoholowej. Wina oskarżonego w zakresie popełnienia czynu z art. 178a§1 kk nie budzi zatem wątpliwości.

Sąd wymierzając karę jak w wyroku kierował się dyrektywami określonymi w treści art. 53 kk, biorąc pod uwagę znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego i jego winy, gdyż prowadzenie pojazdu mechanicznego pod wpływem alkoholu stanowi rażące naruszenie porządku prawnego, a sprawca naraża na niebezpieczeństwo nie tylko siebie, ale przede wszystkim innych uczestników ruchu. Okolicznościami obciążającymi były także fakt, że w takim stanie kierował na bardzo długim odcinku trasą o bardzo wysokim natężeniu ruchu oraz był uprzednio karany za wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu w ruchu drogowym. Zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego było tym większe, że jak wynika z karty informacyjnej leczenia (k. 23) oskarżony po trepanacji czaszki w grudniu 2016r. ma bezwzględne przeciwwskazania do spożywania alkoholu i może mieć nawet bez jego spożycia skutki neurologiczne takie bóle głowy czy wymioty. Nie sposób pominąć, że działał on z winy umyślnej, naruszając podstawowe obowiązki i reguły, które każdy kierowca powinien i musi respektować. Niewątpliwie miał świadomość stanu nietrzeźwości, skoro poprzedniego wieczoru pił alkohol (tym bardziej w sytuacji gdy wiedział że nie może go spożywać i że spożywa go wyjątkowo), co jednak nie skłoniło go do rezygnacji z kierowania pojazdem po drodze publicznej.

Jako okoliczności łagodzące wzięto z kolei pod uwagę niekaralność za przestępstwa i niezbyt znaczny poziom alkoholu.

W oparciu o powyższe Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego będzie kara 150 stawek dziennych grzywny. Odzwierciedla ona stopień winy oskarżonego oraz stopień społecznej szkodliwości czynu. W ocenie sądu wymierzona w stosunku do oskarżonego kara spełni zarówno cele zapobiegawcze i wychowawcze, a ponadto wzbudzi w oskarżonym wolę współdziałania w kształtowaniu społecznie pożądanych postaw, w szczególności poczucie odpowiedzialności i potrzeby przestrzegania porządku prawnego. Mając na uwadze przepisy art. 33§1 i 3 kk i oceniając możliwości finansowe oskarżonego, który prowadzi działalność

gospodarczą i osiąga z niej dochód, ale jednocześnie obciążony jest alimentami na utrzymanie dzieci i pozbawiony będzie możliwości kierowania pojazdami, Sąd ustalił wysokość stawki dziennej na kwotę 10 zł, tj. na kwotę minimalną.

Dodatkowo na podstawie art. 42§2 kk i art. 43§1 kk Sąd orzekł w stosunku do oskarżonego obligatoryjny środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na najkrótszy określony ustawą okres 3 lat. Na wymiar tego środka karnego miały wpływ te same okoliczności, które zostały omówione przy wymiarze kary zasadniczej oraz wysokość stężenia alkoholu stwierdzona u oskarżonego nieznacznie przekraczająca poziom wyznaczony przepisami ustawy karnej (co uzasadnia ustalenie okresu zakazu na najniższy możliwy wymiar). Orzeczenie w stosunku do oskarżonego środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w ocenie Sądu spowoduje, iż będzie on w przyszłości przestrzegał porządku prawnego i nie popełni więcej tego typu przestępstwa, gdyż zda sobie sprawę z konsekwencji utraty tego dokumentu na dłuższy okres czasu. Oczywistym jest bowiem, iż najskuteczniej prewencyjnie na nietrzeźwych kierujących działa nie tyle nawet kara zasadnicza, co utrata uprawnienia do prowadzenia pojazdów (wprost w mowie końcowej podkreślił to zresztą sam oskarżony nie tyle kwestionując swoją winę czy konieczność zapłaty grzywny, co podkreślając negatywne skutki społeczne zatrzymania mu prawa jazdy). Zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych spowoduje co prawda konieczność korzystania przez oskarżonego z komunikacji publicznej lub pomocy innych osób przy prowadzeniu działalności gospodarczej, jednakże winien się z tym liczyć siadając za kierownicę samochodu w stanie nietrzeźwości i uczestnicząc w takim stanie w ruchu drogowym. Oskarżonemu zaliczono przy tym na podstawie art. 63§4 kk na poczet orzeczonego środka okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 3 czerwca 2017r.

Na podstawie art. 43a§2 kk orzeczono ponadto od oskarżonego świadczenie pieniężne w najniższej określonej ustawowo kwocie 5000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Sąd uznał, że świadczenie pieniężne w tej wysokości jest adekwatne do stopnia winy oskarżonego i jego sytuacji majątkowej.

W ocenie Sądu, powyżej przedstawione argumenty, wskazują także na brak podstaw w niniejszej sprawie do warunkowego umorzenia postępowania, albowiem wina i społeczna szkodliwość czynu oskarżonego są znaczne, a jego dotychczasowe właściwości i warunki osobiste (zwłaszcza kilkakrotna karalność za wykroczenia) nie uzasadniają przypuszczenia, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego i w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa. Należy tu zwrócić uwagę, że oskarżony postępuje całkowicie nieodpowiedzialnie czego przykładem nie tylko niniejsze postępowanie, ale również fakt o którym zeznała jego konkubina na pytanie sądu, iż zaledwie dwa dni po wyjściu ze szpitala w E. w grudniu 2016r. gdzie przeszedł ciężki zabieg neurologiczny, oskarżony kierował pojazdem mechanicznym w P. i spowodował tam kolizję drogową, pomimo, iż w karcie wypisu wymieniono możliwe powikłania medyczne po zabiegu.

Na podstawie art. 626§1 kpk w zw. z art. 627 kpk w zw. z art. 3 ust.1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądzono ponadto od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 150 zł tytułem opłaty oraz kwotę 70 zł tytułem pozostałych kosztów sądowych.

z/

odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć obrońcy oskarżonego

z pouczeniem o prawie wniesienia apelacji w terminie 14 dni

od otrzymania odpisu.

17.10.2017r.